

Grzech nie jest zwykłym błędnym postępowaniem, nieposłuszeństwem, sprawianiem zawodu, źle wykonaną pracą, złym zachowaniem wobec ludzi. Grzech zawsze zwraca się przeciw Bogu. Im lepiej ktoś poznał Boga, tym lepiej rozumie, czym jest grzech. O wielu świętych wiemy, że czuli się wielkimi grzesznikami. Niektórzy ludzie uważają to za przesadę. Ale w rzeczywistości święci wyczuwali lepiej wspaniałość i miłość Boga, niż inni ludzie. W blasku tej wspaniałości widzieli własną małość.

Ale grzechem jest nie tylko to, co wyraźnie sprzeciwia się Bogu. Także uchybienia wobec ludzi, przy których człowiek nie myśli o Bogu, w rzeczywistości również zwracają się przeciw Bogu. Chrześcijanie wiedzą, że każdym niewłaściwym postępowaniem człowiek występuje świadomie lub nieświadomie przeciw Bogu i Jego planom. Nasze grzechy opóźniają nadejście Królestwa Bożego. Tym samym wyraźnie bądź też milcząco odrzucamy dobroć Boga.

Ten, kto grzeszy, zachowuje się tak, jakby Bóg nas nie kochał. Kto grzeszy, sprawia wrażenie jak gdyby wola Boga była dla niego bez znaczenia lub całkowicie mu obca. Zapomina, że od momentu swego chrztu jest związany z Chrystusem. Grzesząc, daje poznać, że niewiele zależy mu na innych ludziach i na ludzkim obliczu świata, chociaż Bogu na tym zależy. Przez grzech osłabia też wspólnotę wierzących i sprawia, że Kościół jest mniej święty.

Mimo to Bóg nie przestaje ludzi kochać. Wprost przeciwnie - wciąż na nowo im przebacza. Bóg zwraca się także do tych, którzy się od Niego odwracają i mówią Mu: „Nie!”. Świadkiem tego jest Jezus. W Jego osobie zamknął Bóg wszystkie swoje obietnice - swoje „tak” do ludzi. On jest w samym środku naszych win całkowitym Bożym „tak” dla naszego szczęścia i zbawienia (2 Kor 1, 20). Równocześnie jest pełnym „tak” ludzi wobec Boga.

Jeśli ktoś pojmuje gotowość Boga do przebaczenia, to cierpi, popełniwszy nieprawość (Łk 7, 36-50; 15, 11-32). Decyduje się, w miarę swych sił, naprawić wyrządzone zło (Łk 19, 1-10). Pragnie rozpocząć od nowa (J 8, 11). Porzuca fałszywą drogę, zawraca z niej i kieruje się znowu całkowicie ku Bogu. Ta zmiana nie dokonuje się natychmiastowo, jest długotrwałym i trudnym procesem. Bierze w nim udział cały człowiek. Jednak temu, kto chce zaczynać od początku, Bóg zawsze wychodzi naprzeciw, przebacząc grzech i winę.

W akcie pokuty na początku mszy św., w drugim sposobie wyznania grzechów, mówimy na przemian z kapłanem:

Zmiłuj się nad nami. Panie.

Bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie.

Okaż nam, Panie, miłosierdzie swoje.

I daj nam swoje zbawienie.

Niech się zmiłuje nad nami wszechmogący Bóg i odpuściwszy nam grzechy, doprowadzi nas do życia wiecznego.

Amen.

Pokuta: W języku codziennym określenie kary. W języku Kościoła - sakrament pokuty. Według Starego i Nowego Testamentu ustawicznie konieczny akt nawrócenia: zdecydowane zerwanie ze wszystkim, co sprzeciwia się Bogu, oraz powrót do Boga i do dobra.

Żal: Jest to coś więcej niż strach przed wyrokiem ludzkim lub następstwami grzechu. Jest czymś większym niż sama świadomość dokonania czegoś złego. Żal jest dziełem Ducha Bożego i związany jest z wiarą w dobroć Boga. To zaufanie uzdalnia człowieka do uświadomienia sobie własnej winy, do uznania jej za grzech i do odwrócenia się od niej.

Postanowienie: Z żalem wiąże się postanowienie czynienia dobra i unikania w przyszłości zła. Na postanowienie składają się: odwaga potrzebna do tego, by móc ciągle rozpoczynać od nowa, i wiara, że Bóg dostrzega dobrą wolę.